

Strona znajduje się w archiwum.

## Wybory w Brazylii

---

W niedzielę, 3 października 2010 roku, odbyły się w Brazylii wybory prezydenckie. Po przeliczeniu głosów z niemal wszystkich lokali wyborczych pewne jest, iż potrzebna będzie druga tura wyborów. Oznacza to, że do niedawna pewnej zwyciężczyni już w pierwszej turze, Dilmie Rousseff, nie udało się przekroczyć progu 50 procent oddanych głosów.

Rousseff cieszy się poparciem rządzącej lewicowej Partii Pracujących (Partido dos Trabalhadores), a przede wszystkim niezwykle popularnego obecnego prezydenta Luiza Inácio Lula da Silvy, który po 2 kadencjach kończy sprawowanie urzędu prezydenta Brazylii. Osobiście wyznaczył on szefową swojej kancelarii na jego następczynię, która na potrzeby kampanii ustąpiła z zajmowanego stanowiska.

W drugiej turze zmierzy się ona z burmistrzem stanu São Paulo, cieszącym się poparciem centrowej opozycji José Serrą, którego poparło około 32,5 procent głosujących. Analitycy sceny politycznej są zdania, że wynik poniżej oczekiwań dla Rousseff, która do niedawna była murowanym zwycięzcą już w pierwszej turze, jest zasługą czarnego konia wyborów, kandydatki Partii Zielonych, Mariny Silvy. Według nieoficjalnych jeszcze danych zdobyła ona nieco ponad 19 procent głosów, z czego większość miała uzyskać kosztem prezydenckiej kandydatki. Przewiduje się zatem, że

to postawa zwolenników zadecyduje o wyłonieniu zwycięzcy w drugiej turze przewidzianej na 31 października 2010 roku.

Nie bez znaczenia dla wyniku Rouseff były także skandale korupcyjne w otoczeniu jej i jej partii. Na jaw wyszło między innymi, że bliski znajomy dopuścił się nepotyzmu poprzez mianowanie rodziny i kolegów na eksponowane stanowiska, które to osoby podejrzewane są o udział w procederze korupcyjnym przy okazji udzielania zamówień publicznych. Podczas 2 kadencji Luli było więcej takich przypadków, kiedy to członkowie partii otrzymywali intratne synekury w rozbudowanej administracji krajowej, dzięki czemu niejednokrotnie zarządzali znacznymi budżetami podległych im urzędów.

W opinii wielu jednak, Rouseff, jak i pozostałym kandydatom do prezydenckiego fotela, brak jest charyzmy i politycznego wyczucia, którym cieszy się ustępująca głowa państwa.

*Źródło: Jens Glusing, freeinternetpress.com (1.10.2010), wikipedia.org (5.10.2010)*